

Gazeta BIAŁOSTOCKA

WYDAWANA KWARTALNIE PRZEZ TWÓRCZĄ PARTIĘ ROBOTNICZĄ

WARSZAWA, PIĄTEK, 19. III. 1965 r. Cena 30 gr.

Coraz bliżej siewów

Wieś wkrótce gotowa do kampanii

WARSZAWA (PAP) — Kilka zaledwie dni słońca i ciepła sprawiło, że na polach, wyłączwszy rejon podgórski i północno-wschodnie, pozostało już niewiele śniegu.

W czwartek można było zobaczyć na polach rolników, którzy przekopywali utrzymujące się jeszcze zaspy, które kruszyli utworzoną tu i ówdzie powłokę lodową, aby ułatwić jej topnienie.

LUBLIN 200-tysięcznym miastem

LUBLIN (PAP) — Do grona 200-tysięcznych miast dołączył awansował Lublin. Wynik z danych Wydziału Statystyki Prezydium Rządu, 21 grudnia ub. roku, liczyło ponad 201 tysięcy mieszkańców. Jest to wzrost dwukrotny wzrost w porównaniu do stanu z 1939 r. Przeważają kobiety, których statystycy doliczyli się ponad 165 tysięcy, a więc o 40 tys. więcej niż mężczyźni.

W niedzielę 21 bm. otwarcie targów Wiosna-65

POZNAŃ (PAP) — W niedzielę 21 bm. „Merkury” otwiera w Poznaniu swe targi — na 8 dni. W pierwszym kalendaryjnym dniu targi rozpoczyna się tutaj kolejne, XV targi wiosenne — „Wiosna — 65”. Na tej największej krajowej imprezie handlowej 6,5 tys. wystawców zaofiarują handlowi towary o łącznej wartości 25 miliardów zł.

Rzeki nadal przybierają. Nie sytuacja nie jest groźna

WARSZAWA (PAP) — Wzrosty się do dość wysokiej temperatury i coraz szybsze topnienie śniegu powołało, że sytuacja na niektórych rzekach zmienia się z godziny na godzinę. Oto informacje uzyskane z czwartek w zakładzie próbnym hydrologicznym PIHM: Rzeszów (PAP) — O ile w czwartek rano w pobliżu Rzeszowa woda w Sanie nie opadła, to w Jarosławiu przekroczyła stan alarmowy o 45 cm. W rejonach działają grupy saperów. Nowy zator lodowy o długości ok. 8 km utworzył się w Wiśloku w okolicy powiatu Rzeszów i Łańcut. Po zmrozie wody na tej rzece przekroczył stan alarmowy o 55



POGODA

1965 — zachmurzenie duże z opadami. Rano mgły. W ciągu dnia okresami drobne opady deszczu. Zamglenia. Temperatura maks. plus 6 st. Wiatry słabe południowe w godzinach popołudniowych; uśrednione południowo-zachod-

Rewelacyjny sukces uczonych radzieckich Człowiek w kosmosie tylko pod ochroną skafandra

ZSRR wystąpił dwuosobowy „Woschod-2”. Na pokładzie płk Paweł Bielajew i ppłk Aleksiej Leonow. Nowy rekord wysokości. Niezwykły spacer Leonowa wokół statku

MOSKWA (PAP) — ZSRR zdobył w czwartek w kosmosie jeszcze jedną palmę pierwszeństwa, gdy radziecki kosmonauta wyszedł na dwadzieścia minut ze statku pędzącego 173 kilometry nad Ziemią i potem żywy i cały powrócił do kolegi w kabinie. Podpułkownik ALEKSIEJ LEONOW, 30-letni syn górnik, stał się w ten sposób pierwszym człowiekiem, który unosił się swobodnie w przestrzeni pozaziemskiej, oddzielony od niej tylko paru warstwami powłoki hermetycznego skafandra.

Dzięki kamerze TV umieszczonej w „Woschodzie-2” miliony widzów w Związku Radzieckim i na całym świecie oglądało Leonowa wiszącego prawie nieruchomo w pobliżu swego statku. W rzeczywistości kosmonauta, połączony ze statkiem elastyczną, swobodnie unoszącą się linką ratunkową,

leciał obok niego z prędkością 8 kilometrów na sekundę i przez 20 minut pobytu sam na sam z przestrzenią kosmiczną przebył odległość około 9.600 km.

Największa odległość, na jaką oddalił się Leonow od statku „Woschodu-2”, wyniosła około 5 metrów.

TASS podał, że po powrocie do statku kosmicznego Leonow „czuł się dobrze”.

Niezwykły spacer Leonowa wokół statku przybliżył chwilę, gdy całe zespoły inżynierów i techników zaczęły montować na orbicie okołoziemskiej wielkie stacje międzyplanetarne, łączące w jedną całość części wyrzucające jedną po drugiej z Ziemi.

Leonow oraz drugi kosmonauta radziecki, 40-letni pułkownik Paweł Bielajew, dowódca wyprawy, polecieł w przestrzeń pozaziemską, w czwartek rano na pokładzie statku kosmicznego „Woschod-2”.

Połączona rakietą nośna wystartowała z kosmodromu o godz. 3.00 (według czasu warszawskiego) i umieściła statek na orbicie, której perigeum (najmniejsza odległość od Ziemi) wynosi 173 km, zaś apogeum (odległość największa) 495 km. „Woschod-2” ustanowił więc nowy rekord wysokości lotu kosmicznego. Poprzedni wyniósł 408 kilometrów i należał do „Woschodu-1” oraz jego trzuosobowej załogi.

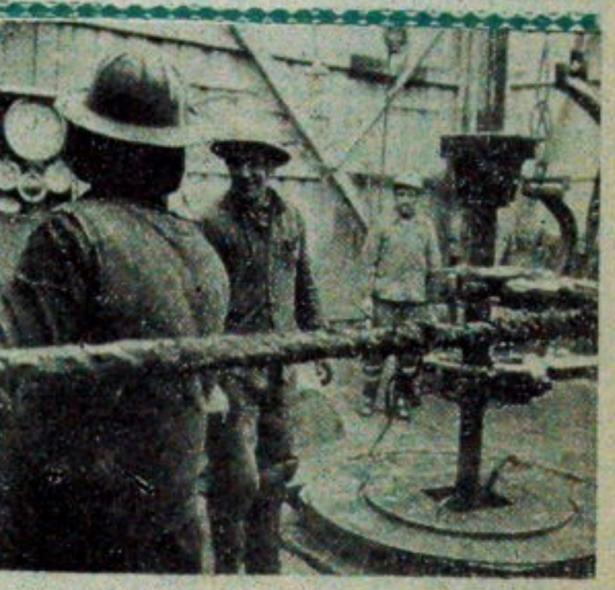
Wkrótce po starcie dowódca statku zameldował, że wraz z kolegą pomyślnie zniósł przeciążenie przy starcie i przejście w stan nieważkości.

Wszystkie urządzenia pokładowe statku kosmicznego pracują normalnie. Orbita „Woschodu-2” jest nachylona do płaszczyzny równika ziemskiego pod kątem około 65 stopni. Początkowy okres obiegu wyniósł 90,9 minuty.

Leonow rozpoczął swój historyczny spacer w 90 minut po starcie, tzn. w chwili, gdy statek zakończył pierwsze okrążenie i znalazł się z powrotem ponad kosmodromem.

Leonow wyszedł z „Woschodu-2” poprzez szklaną śluzę powietrzną — urządzenie, które zabezpiecza kabinę pilotów przed ucieczką powietrza w pustą przestrzeń kosmiczną. Leonow przeszedł z kabiny do śluzy, potem zamknął kabinę, i dopiero wtedy kosmonauta otworzył właz, za którym znajdowała się już tylko pustka kosmiczna. Podczas powrotu kolejność czynności była odwrotna: Leonow

CIĄG DALSZY NA STR. 5



Wiertnicy z Jasielskiego Przedsiębiorstwa „Poszukiwania Naftowe” pracują nie tylko na starych terenach ropoносnych, ale prowadzą również intensywne wierceń w Karpatach i na Przedgórzach. Oni to właśnie odkryli złoża gazu ziemnego w rejonie Lubaczowa, a następnie w okolicach Przemysła, Łańcuta i Jarosławia. Obecnie w porównaniu z okresem przedwojennym wydobyte gazu ziemnego zwiększyło się 13-krotnie. NA ZDJĘCIU: praca ekip wiertniczych trwa bez przerwy dzień i noc... CAF — fot. Kwałkowski

Wietnam Południowy

Barbarzyński atak bombowców na szkołę Co najmniej 37 dzieci zabitych

WASZYNGTON (PAP) — Jak podały w czwartek agencje prasowe, samoloty południowowietnamskie barbarzyńsko zbombardowały w środę wioskę Man Quang położoną w odległości zaledwie 8 km od wielkiej amerykańskiej bazy lotniczej Da Nang (około 600 km na północny wschód od Sajgonu). Ponad 45 mieszkańców wioski w tym co najmniej 37 dzieci zostało zabitych. Samoloty armii sajskiej typu „Skyraider” zniszczyły szkołę wiejską, w której w momencie nalotu przebywały dzieci. Zniszczonych lub uszkodzonych zostało wiele domów mieszkalnych. Po nalocie ludność Man Quang zorganizowała marsz w stronę bazy amerykańskiej, niosąc trumny ze zwłokami ofiar ataku lotniczego. Uczestnicy marszu zostali zatrzymani przez oddziały rządowe.

Podpalenie ambasady NRF w Jemenie

BONN (PAP) — W środę odbyła się przed ambasadą NRF w Taizie (Jemen) demonstracja, podczas której podpalono budynek ambasady. Boiskie MSZ zapowiedziało energiczny protest oraz wystosowanie pod adresem rządu jemeńskiego roszczeń o odszkodowanie za poniesione straty.

Gen. Delgado zamordowany

NOWY JORK (PAP) — Według informacji nadeszłych z Caracas, jeden z przywódców opozycji przeciwko faszyzowskiemu reżimowi w Portugalii, generał Umberto Delgado, został 14 lutego br. aresztowany w miejscowości Badajoz (w hiszpańsko-portugalskiej strefie granicznej) przez policję hiszpańską i wydany władzom portugalskim, które bez żadnego przewodu sądowego rozstrzelały go. Zakomunikowano o tym na konferencji prasowej zorganizowanej w Caracas przez parlamentarzystów wenezuelskich wspólnie z członkami kierownictwa patriotycznego Frontu Wyzwolenia Narodowego Portugalii.

13 tys. ton kukurydzy z Meksyku

SZCZECIN (PAP) — 15 bm. do Swinoujścia wpłynął M/S „Transportowiec” z ładunkiem 13.229 ton kukurydzy. Ten najmocniejszy motorowiec PZM przywiózł kukurydzę z meksykańskiego portu Vera Cruz.

L. Bolz

Przyjął przez L. Gyrankiewicz

WARSZAWA (PAP) — Prezes Rady Ministrów — Józef CYRANKIEWICZ przyjął 18 bm. przebywającego w Warszawie zastępcę przewodniczącego Rady Ministrów, ministra Spraw Zagranicznych NRD — dr Lothara BOLZA.

W czwartek ministrowie Adam RAPACKI i Lothar BOLZ kontynuowali rozmowy na tematy interesujące oba kraje.

Komunikat o stanie zdrowia G. Gheorghiu Deja

BUKARESZT (PAP) — Agencja Agerpress podaje, że dzienniki rumuńskie z 18 bm. opublikowały komunikat lekarski, który stwierdza, iż pierwszy sekretarz KC Rumuńskiej Partii Robotniczej, przewodniczący Rady Państwa Rumuńskiej Republiki Ludowej, GHEORGHE GHEORGHIU-DEJ, cierpi na chorobę płuc. Choroba ta skomplikowała się ostatnio w rezultacie pewnych zjawisk hepatycznych związanych z żółtaczką i niewydolnością wątroby. Odpowiednie leczenie jest w toku.

44 rocznica Armii Ludowej MRL

ULAN BATOR (PAP) — Wczoraj, upłynęła 44 rocznica utworzenia mongolskiej armii ludowej. Przemawiając z tej okazji na akademii w Ulan Bator minister obrony tego kraju oznajmił, iż wzrost potęgi swej armii ludowej Mongolia zawdzięcza Związkowi Radzieckiemu.



Relaks w promieniach marcowego słońca... CAF — fot. Rozmysłowicz

Z dyskusji na III Plenum KC PZPR

(2 dzień obrad)

W drugim dniu obrad III Plenum KC PZPR w dyskusji nad referatem Biura Politycznego KC i referatem wprowadzającym Władysława Gomułki zabrano głos 12 mówców. Podajemy krótkie omówienia poszczególnych wystąpień:

EDWARD KAŻMIERCZAK — przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi.

W trakcie dyskusji nad zadaniami przyszłej 5-latki oświadczył mówca — stwierdzono możliwość lepszego wykorzystania powierzchni i mocy produkcyjnych, a w efekcie — uzyskania znacznych korzyści gospodarczych przy stosunkowo niewielkich nakładach inwestycyjnych. Jednakże przekazywanie powierzchni użytkowych i terenów w drodze bezpośrednich porozumień między zakładami należy do rzadkości i trwa zbyt długo. Należy więc — zdaniem mówcy — zalecać te sprawy decyzyjnie właściwym organom rady narodowej.

W odniesieniu do budownictwa mieszkaniowego działalność koordynacyjną powinna w większym niż dotychczas zakresie uwzględnić problem kompleksowego oddawania obiektów (mieszkalnych i usługowych), a także jakości robót i terminowego usuwania usterek.

W dalszym rozwoju drobnej wytwórczości poważnym utrudnieniem jest brak środków na modernizację obiektów, urządzeń i maszyn. Wydaje się słusze, aby fundusz amortyzacyjny przeznaczać — po zaspokojeniu potrzeb remontowych zakładów — na finansowanie inwestycji tych jednostek drobnej wytwórczości, które ich najbardziej potrzebują, lub których rozwój zabezpiecza wzrost usług dla ludności.

MIECZYSLAW JAGIELSKI — zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, minister Rolnictwa.

M. Jagielski podkreślił, że w czasie kampanii wyborczej sprawy rolne będą najważniejsze dla gromad i powiatów.

W programach regionalnych rozwoju produkcji rolnej trzeba szeroko uwzględnić warunki przyrodnicze poszczególnych rejonów oraz strukturę gospodarstw.

Nowy plan zakłada, że w rejonach o niskiej towarowości przystosowanie produkcji rolnej zostanie użyte przede wszystkim na zaspokojenie miejscowych potrzeb. Natomiast z myślą o potrzebach mieszkańców miast i ekspozycji, powinniśmy w nowym planie szeroko uwzględnić produkcję towarową gospodarstw średniorolnych, które mają łącznie 9 mln ha użytków rolnych. Ich intensyfikacja może być frędzlem szybkiego i znacznego postępu w produkcji zbóż, roślin oleistych, żywności wołowej itd.

Gospodarstwa małe mogą i powinny zwiększyć produkcję tuczniaków, jaj, warzyw, a więc rozwijać szczególnie pracochłonne działy rolnictwa.

Za pierwszy i najważniejszy element planowania trzeba uznać analizę możliwości produkcyjnych każdej gromady i wsi. Kampania wyborcza powinna uświadomić przyczyny różnic w poziomie produkcyjnym większych gospodarstw w porównaniu z najlepszymi w danym rejonie i wskazać sposoby wyrównania tego poziomu, przy uwzględnieniu podstawowych warunków produkcji.

Ocenę możliwości produkcyjnych trzeba zaczynać przede wszystkim od wsi i gromad, które mogą najszybciej osiągnąć najwyższy wzrost produkcji. Dopiero w oparciu o te materiały powinien kształtować się powiatowy plan rozwoju rolnictwa.

Z kolei M. Jagielski omówił problemy związane z koniecznością poprawy bilansu zbożowo-pasowego. Podstawowym zagadnieniem jest tu produkcja zbóż. Ponieważ nie zakładamy poważniejszego zwiększenia uprawy wielu roślin przemysłowych, zbytnie ograniczanie powierzchni przeznaczonych pod zboża jest założeniem niesłusznym.

W projektach planów wojewódzkich występuje tendencja do szybszego wzrostu pogłowia trzody chlewnej i drobiu, co wobec tendencji do zmniejszania obszaru pod uprawę zbóż nie zapewnia należytej współmierności obu tych dziedzin produkcji. Zdaniem mówcy, trzeba bezwzględnie wprowadzić w praktyce zasadę ustalania zadań w zakresie produkcji zwierzęcej w oparciu o lokalny bilans paszowy. Im więcej będzie zboża towarowego, tym większe będą możliwości wymiany ziarna na mieszanki zbożowe, a tym samym możliwości hodowli trzody i drobiu.

Racjonalne zarządzanie rolnictwem zakłada z natury rzeczy podejmowanie decyzji jak najbliższej rolniczej warsztatu pracy. Ta myśl przewodziła decyzjom, dzięki którym system zarządzania rolnictwem został zdecentralizowany m. in. przez oddanie do dyspozycji rad narodowych 90 proc. środków inwestycyjnych oraz prawie wszystkich zasobów materiałowych przeznaczonych dla rolnictwa.

Mówca ustosunkował się następnie do wysuwanych ostatecznie postulatów, aby PGR-y i POM-y podlegały pod kierownictwem wojewódzkim, a powiatowym radom narodowym. Zdaniem M. Jagielskiego, tego rodzaju tendencje nie są uzasadnione, gdyż zarówno gospodarstwa państwowe jak i przedsiębiorstwa mechanizacji rolnictwa częstokroć przekraczają swoją działalnością granice powiatów.

Kierownik katedry teorii państwa i prawa WSNS przy KC PZPR — prof. dr SYLWESTER ZAWADZKI.

Wskazał on na szereg efektów społeczno-politycznych i gospodarczych, które przyniósł proces decentralizacji i podkreślił, iż zwiększone zadania rad realizowane były przez mniejszy liczebnie aparat administracyjny.

Znacznie szerszą niż niegdyś jest problematyka, jaką zajmują się dziś rady narodowe, znacznie większy udział czynnika społecznego, uchwały rad dotyczą najtrudniejszych i węzłowych problemów terenu. Zdaniem mówcy, liczba uchwał, jakie podejmują w ciągu roku rady (130 tys.) i prezydium (370 tys.) jest zbyt duża. Niedostateczna jeszcze, choć ulega ostatnio poprawie, jest kontrola realizacji tych uchwał.

Prof. Zawadzki wyraził pogląd, że zarysowuje się pewna dysproporcja pomiędzy poważnym postępowaniem w zakresie przekazywania uprawnień i zadań radom narodowym, a słabo jeszcze odczuwalnymi zmianami w metodach kierowania ze szczebla centralnego. Przytoczył przykład St. RN, która przewiduje ponad 1 mlrd zł rocznie na budownictwo mieszkaniowe i posiada pełną samodzielność w realizowaniu polityki mieszkaniowej w ramach ogólnopństwowych założeń, a która jest jednocześnie skrepowana różnymi przepisami w sprawie samej procedury przydzielania mieszkań.

S. Zawadzki omówił również sprawę walki z biurokracizmem w stosunkach urzęd — obywatel, podkreślając, że jest ona czynnikiem o

ogromnym znaczeniu z punktu widzenia więzi partii i rad narodowych ze społeczeństwem. Mówca przytoczył szereg przykładów osiągnięć w walce z biurokracizmem. W rezultacie wprowadzenia KPA i tzw. skróconego postępowania okazało się, że na 81 typów różnego rodzaju spraw obywateli — 21 może być zaliczanych odrębnie, 15 w ciągu 7 dni (zamiat dawnych 2 miesięcy), 22 rodzaje spraw — w okresie do 15 dni.

KONSTANTY PIETKIEWICZ — dyr. DOKP we Wrocławiu.

Mówca stwierdził, że wzrost zdolności przewozowej naszego transportu jest znacznie wolniejszy niż wzrost ogólnej produkcji przemysłowej czy rolniej. Zdaniem mówcy, słuszną byłaby decyzja zbudowania większej ilości wagonów, zwłaszcza krytych i to 2-osobowych w oparciu o istniejącą dokumentację.

K. Pietkiewicz wyraził pogląd, iż instrukcja w sprawie operatywnego planowania przewozów towarowych wykazuje szereg wad. Przy wielkich inwestycjach — o związanych z nimi transportem mówi się dopiero na końcu, a powinno być odwrotnie. W dalszym ciągu obserwuje się wiele nieracjonalnych przewozów, przetrzymywania masy towarów z jednego na drugi kraniec kraju. Głównym jednakże mankamentem jest to, że nie wszyscy użytkownicy kolei są objęci obowiązkiem planowania.

Mówca zwrócił następnie uwagę, że elektryfikacja kolei nie idzie, niestety, w parze ze zwiększaniem szybkości jazdy. Wyłączenie ekspresy zwiększyły szybkość do 110 km/godz. ale „strach jechać — tak rzucił”. Niesłuszną jego zdaniem tendencją ograniczenia zatrudnienia w kolejnictwie uniemożliwia utrzymanie taboru i taboru w należytym stanie.

Omawiając niedomagania i trudności w pracy kolei, mówca podkreślił, że sprawy te powinny być najczęściej bytem tematem sesji rad narodowych i Sejmu.

WIKTOR KINECKI — naczelnik ZHP.

Stwierdził on, iż kampania wyborcza będzie okazją ukazania szerokim rzeszom młodzieży ich własnych perspektyw zawodowych i życiowych.

W kampanii wyborczej ZHP upatrzy inspirację i nowe bodźce ideowe do pracy z młodzieżą. Pomoc rad jest niezbędna przy rozwiązywaniu wielu istotnych problemów. Wprawdzie koordynacja pracy wychowawczej wśród młodzieży wymaga niewątpliwie mniej zabiegów, aniżeli w dziedzinie gospodarki, pozostawia ona jednak jeszcze wiele do życzenia. Np. zbyt wąsko uwzględnia się potrzeby młodzieży w planach urbanistycznych, przestrzennym zagospodarowywaniu terenu, budownictwie osiedlowym. Wzrost budżetów terenowych, głównie w działach rolnictwa i oświaty, bezpośrednio odczuł Związek Harcerstwa Polskiego. Wyrazem tego było zbudowanie kilkunastu ośrodków szkoleniowych, turystycznych i sportowych; szereg rad podjęło odpowiedzialne uchwały w tych sprawach. Potrzeby są jednak nadal duże.

Jest naszym — członków partii działających w ruchu młodzieżowym pragnieniem — powiedział naczelnik ZHP — tak pracować, aby młodzież stawała się coraz bardziej współgospodarzem w realizacji zadań państwowych, by słowo „młody” było równoznaczne z określeniem — świadomy, aktywny, dobrze rozumiejący swe obowiązki i prawa obywatela.

IRENA JANISZEWSKA — sekretarz CRZZ.

Związki zawodowe wezmą aktywny udział w popularyzacji i wykonaniu zadań

wynikających z III Plenum partii i programu FJN. Najbardziej cenną społecznie aprobatą programu wyborczego będzie podniesienie odpowiedzialności załóg, samorządu robotniczego i instancji związkowych za wyniki produkcyjne i gospodarcze zakładu, rozwój gospodarki i kultury miasta, powiatu, czy osiedla, lepsze i pełniejsze, stosownie do możliwości, zaspokajanie potrzeb socjalno-bytowych oraz kulturalno — oświatowych ludzi pracy.

I. Janiszewska stwierdziła dalej, iż związki zawodowe podjęły działalność zmierzającą do tworzenia międzyzakładowych placówek służących kilku zakładom i środowisku. Odnosi się to zwłaszcza do placówek opieki nad dziećmi, stołówek, klubów, świetlic, ośrodków wypoczynkowych, zdrowia i innych tego typu urządzeń. Szczególną uwagę będzie się zwracać na tworzenie międzyzakładowych szkół zawodowych.

Więcej niż połowę wpływów finansowych ze składek związkowych przeznacza się na działalność socjalno-bytową.

Mówczyni oświadczyła, iż w porozumieniu z radami narodowymi podjęto koordynację poczyną związków zawodowych w dziedzinie organizowania wypoczynku pracowniczego. Przewiduje się także koordynację w rozwijaniu sieci placówek socjalnych i kulturalnych.

BRONISŁAW OSTAPCZUK — przewodniczący Prezydium WRN we Wrocławiu.

Do najważniejszych osiągnięć rad narodowych w ostatnich latach zaliczył mówca podejmowanie decyzji poprzedzających analizę ekonomiczną. Pozwoliło to na ujawnianie wielu rezerw produkcyjnych. Rady narodowe na Dolnym Śląsku zajmują się także aktywnie sprawami inwestycji.

Mamy — stwierdził mówca — szereg dalszych propozycji na temat współpracy rad narodowych z ministerstwami i zjednoczeniami przemysłowymi. Chodzi o to, aby w następnej kadencji resorty zajmowały się ustaleniem ogólnej polityki, pozostawiając natomiast radom narodowym wszystko to, co jest związane z bezpośrednim zarządzaniem różnego typu obiektami. Pierwszy krok na tej drodze uczyniono w porozumieniu z Min. Zdrowia i Opieki Społecznej, które sukcesywnie będzie przekazywać swe specjalistyczne zakłady pod zarząd rad narodowych.

Dokładnego przemyslenia wymaga program wyborczy poszczególnych rad. W poprzedniej kampanii zbyt dużo przyjęto „na barki państwa”: budowa szpitali, przychodni itp. Za mało było natomiast dyskusji nad tym, w jaki sposób rady narodowe przy współdziałaniu ludności mogą rozwiązać dziesiątki spraw lokalnych. Program wyborczy rad wszystkich szczebli powinien być dzielony na dwie części: pierwsza — to sprawy, których realizację przejmuje i prowadzi państwo, druga — zamierzenia, które mogą być zrealizowane przez rady z udziałem ludności, poprzez czyny społeczne.

Chcielibyśmy — oświadczył mówca — w naszym programie wyborczym szeroko uwzględnić sprawy rolnictwa. Naszą najbliższą działalnością chcemy podporządkować naczelnemu zadaniu — dostarczyć krajowi w 1970 r. — 500 tys. ton zboża towarowego.

ANTONI BANASZAK — sekretarz KW PZPR we Wrocławiu.

Mówca poruszył zagadnienie koordynacji pracy placówek służby zdrowia przez rady narodowe, stwierdzając, że w tej dziedzinie o osiągnięto bardzo dobre wy-

niki. Np. we Wrocławiu powszechna służba zdrowia uzyskała ok. 200 łóżek, m. in. w szpitalach PKP. Uzyskane rezultaty wskazują na możliwość bardziej efektywnego gospodarowania środkami na ochronę zdrowia ludności bez umniejszania zadań stojących przed placówkami wydziałonych służb zdrowia.

A. Banaszak zwrócił jednocześnie uwagę na potrzebę uregulowania kwestii odpłatności dla wydziałonych służb zdrowia za świadczone usługi, a także na konieczność poddania rewizji zadań inwestycyjnych w nowej 5-latce, uwzględniając efekty uzyskane przez zastosowanie koordynacji, a także istniejące jeszcze dysproporcje.

Mówca uważa za celowe wprowadzenie zasady, aby rada, podejmując uchwałę, określała równocześnie tryb kontroli jej wykonania, a także kierunek pracy społeczno-politycznej, mobilizującej wyborców i aparat administracyjny do działania.

Okazją do szerszego rozwinięcia współpracy rad narodowych z organizacjami społecznymi będzie nadchodząca kampania wyborcza. Organizacje, wysuwając kandydatów na radnych, mogłyby jednocześnie przedstawiać własny, konkretny program współpracy z radą.

KAZIMIERZ BARCIKOWSKI — przewodniczący ZG ZMW.

Mówiąc o trudnej organizatorskiej roli GRN w rozwoju produkcji rolnej, mówca zwrócił uwagę na fakt, iż w ostatnich latach rozwinęły się poważnie na wsi organizacje gospodarcze i społeczne, za których pośrednictwem rady gromadzkie mogą i powinny rozwijać działalność organizatorską. Na wsi przybyło wielu specjalistów rolnictwa, stale poprawia się poziom zawodowy pracowników rad, jak i placówek spółdzielczych oraz państwowych obsługujących wsi. Stwarza to coraz większe możliwości wykorzystania kwalifikacji tych ludzi w pracy rad.

Za jedną z najważniejszych zadań w kampanii wyborczej należy uznać zapewnienie udziału w składzie rad możliwie szerokiego kręgu działaczy wiejskich. K. Barcikowski podkreślił następnie pozytywne wyniki masowego szkolenia rolniczego. Nie umniejszając w niczym uwagi oddziaływania środkami ekonomicznymi na rozwój produkcji rolnej — podkreślił K. Barcikowski nie możemy osłabiać rozwoju oświaty rolniczej, podnoszenia poziomu kultury rolnej producentów.

Nawiązując do rozszerzenia uprawnień rad gromadzkich, np. w zakresie wymiaru podatku gruntowego, mówca uważa, że należy dać radom uprawnienia wydawania niektórych o wiele mniej ważnych decyzji, np. zezwoleń na zorganizowanie zabawy przez koło ZMW; dotychczas decyzje takie wydają prezydium PRN.

W nadchodzących wyborach ok. 2 mln młodych ludzi skorzysta po raz pierwszy z prawa wyborczego. Nakłada to dodatkową odpowiedzialność na organizacje młodzieżowe i komitety FJN.

WŁADYSŁAW PAWLAK — zastępca przewodniczącego Prezydium WRN w Łodzi.

Mówca wypowiedział się za dalszym wzmocnieniem roli rad narodowych, jako koordynatorów wszystkich zamierzeń inwestycyjnych na danym obszarze. Rady powinny otrzymać możliwość decydowania o terminach rozpoczęcia i zakończenia inwestycji wspólnych, służących kilku jednostkom gospodarczym.

Rady narodowe nie mają jeszcze dostatecznych możliwości należytego wykorzystania środków inwestycyj-

nych. Np. zakład barwników „Boruta” w Zgierzku będzie w przyszłym roku dysponował nadwyżką pary z elektrociepłowni, wystarczającą do ogrzania niemal całego miasta. Wykorzystanie tej pary pozwoliłoby na zaoszczędzenie węgla przeznaczanego dziś na ogrzewanie Zgierza i likwidację przestarzałych urządzeń ciepłowniczych. Zakład nie jest jednak zainteresowany tą inwestycją.

W woj. łódzkim objęto ostatecznie koordynację terenową 19 branż przemysłu terenowego. Pozwoliło to sporządzić plany koncentracji i specjalizacji produkcji, pogłębić pracę nad bilansami zdolności wytwórczych, rozwojem bazy surowcowej itd.

Wojewódzka instancja partyjna — stwierdził dalej Wł. Pawlak — wypracowała wspólnie z Prezydium WRN program ożywienia gospodarczego małych miast w biegnącej 5-latce. Chociaż nie mógł on być w pełni zrealizowany ze względu na zmiany planów inwestycyjnych, to jednak w 40 miejscowościach wybudowano do końca 1964 r. 13,5 tys. izb mieszkalnych i zorganizowano nowe miejsca pracy dla ok. 6 tys. osób. W przyszłości główny nacisk położony zostanie na rozwój usług i rzemiosła, które powinny zaspokajać potrzeby zarówno miast, jak i całego zaplecza rolniczego.

STANISŁAW KONARSKI — przewodniczący ZG Zw. Zaw. Pracowników Państwowych i Społecznych.

Doświadczenia Zw. Zaw. Prac. Państwowych i Społecznych wykazują konieczność stałego zajmowania się przez radnych techniką i stylem pracy aparatu wykonawczego rad. Mimo bowiem znacznego postępu w przygotowaniu tego aparatu i uproszczenia zasad postępowania administracyjnego, przypadki dokuczliwej biurokracji są jeszcze zbyt częste. Nadal jest wiele przykładów nikomu niepotrzebnej sprawozdawczości. Np. pracownicy GRN w jednym z powiatów sporządzają w ciągu roku ok. 200 sprawozdań (przy 5-osobowej obsadzie), w innym zaś powiecie — o połowę mniej. Zdaniem mówcy, problem likwidacji zbędnych czynności wymaga centralnych decyzji koordynacyjnych.

LEON STASIAK — kierownik Wydziału Propagandy i Agitacji KC PZPR.

Partia, zachowując ideowe i polityczne kierownictwo — oświadczył m. in. mówca — dążyć będzie do umocnienia w trakcie kampanii wyborczej klimatu, sprzyjającego pełnemu rozwinięciu aktywności również członków ZSL i SD oraz bezpartyjnych.

Łączne wybory do Sejmu i rad narodowych rozwijają aktywność społeczną, zbliżają obywatela do spraw kraju, pomagają w nawiązywaniu rozmowy między obywatelami i partią, obywatelami i władzą ludową. W jej wyniku wyjaśnia się wiele wątpliwości, sankcjonuje się realne postulaty, zyskuje się poparcie społeczeństwa dla programów wyborczych — terenowych — i ogólnokrajowego.

L. Stasiak podkreślił potrzebę odróżniania krytyki od demagogii oraz życzliwego przyjmowania krytyki jako wyrazu aktywności i formy pomocy w dostrzeżeniu niewłaściwych postępców. Rozmowa z masami, w której znajdzie się miejsce na wyjaśnienie różnych niedociągnięć i braków, stanowi ważny czynnik dalszego rozwoju kraju.

Mówca wskazał, iż w okresie przedwyborczym instancje partyjne i komitety FJN powinny wyjaśnić problem i zagadnienia interesujące poszczególne grupy ludności, dobrze znać nastroje, szybko reagować na wrogą propagandę i ofensywnie ją zwalczać.

rosną wymagania odbiorców

WIĘCEJ TROSKI JAKOŚĆ

Każdym dniem w sklepach pojawia się coraz więcej towarów. Klienci w czym wybierają? Wiele uwagi zwracają na jakość towarów. Nie dajmy się na łatwiznę, nie kupujmy towarów, które nie są dobre. Nie dajmy się na łatwiznę, nie kupujmy towarów, które nie są dobre.

którego rozlicza się pracowników, jest plan ilościowy. Słusznie więc postuluje się, aby w większym stopniu uzależnić zarobki i premie od jakościowego wykonania zadań planowych.

zakładami, z których otrzymuje surowce, półfabrykaty, części zamienne. Z doświadczenia jednak wiemy, że z kooperacją nie zawsze jest najlepiej. A przecież na jakość produktu duży wpływ ma jakość dostarczonych fabryce surowców czy półfabrykatów.

Przykład? Oto Białostocka Fabryka Pluszu otrzymuje przedzie z kilku łódzkich fabryk. Ale jaka? Bardzo często przedzie, zwłaszcza wątkowa, jest pomieszana w odcieniach oraz grubości. Nie do rzadkości należą plamy oliwne oraz rażące błędy farbierskie.

Inny przykład. Zakłady włókiennicze w Fastach i Zambrowie często otrzymują nierytmicznie, w spóźlonych terminach, surowce. Utrudnia to programowanie mieszanek i powoduje zakłócenia w procesie produkcyjnym. Zrozumiałe, że w takiej sytuacji trzeba „gonić” przede wszystkim za ilościowym wykonaniem planów. Dodajmy, że zakłady te otrzymują nie zawsze najlepszy surowiec (np. włókno „merona”).

Cieszymy się, że coraz bardziej rozwija się współzawodnictwo pracy, które ma duże znaczenie w realizacji planów produkcyjnych. W regulaminach współzawodnictwa pracy mało jednak wagi przykładają do starań o lepszą jakość produkcji. Czy nie należałoby w przemyśle włókienniczym lub drzewnym zorganizować międzyzakładowego współzawodnictwa o najwyższą jakość tkanin lub wyrobów drzewnych? Podobne współzawodnictwo można zorganizować też w poszczególnych zakładach.

A KOOPERACJI?

Każda fabryka musi współpracować z innymi

W dyskusji na KSR-ach, a także na łamach „Trybuny Ludu” postuluje się, że za jakość wyrobów finalnych w równym stopniu ponosić dostawcy surowców i półfabrykatów oraz producenci. Wiąże się to jednak ściśle z usprawnieniem rytmiczności w dostawach materiałów. Wiadomo bowiem, że w ostatniej chwili, chcąc ratować zagrożony plan, zakłady przyjmują takie materiały, jakie się im dostarczą.

PRZYKŁAD Z ELANA

Ostrzec jednak należy przed próbami usprawiedliwiania złej produkcji tzw. przyczynami obiektywnymi. W tym wypadku bardzo często — przedstawiciele zakładów powołują się wyłącznie na surowce, materiały, nie wspominając o przyczynach subiektywnych, tkwiących w zakładach. Naruszanie procesów technologicznych, nienależyta organizacja produkcji, zaniedbania techniczne — oto dalsze wyniki, które decydują o jakości produkcji.

Na łamach „Trybuny Ludu” inż. Lars Biedermann z Instytutu Włókien Sztucznych i Syntetycznych w Łodzi podał charakterystyczny przykład. Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Fastach dyskuwalifikują jakości elany bawełnopodobnej. Przeczą to doświadczenia innych zakładów np. andrychowskich, które te same włókna oceniali wysoko. Przeczą w tym, że najlepsze zakłady nie były w stanie przygotować do podjęcia tej nowej produkcji.

Zrozumiałe, że rozpoczęcie produkcji nowych asor-

tymentów musi za sobą pociągać zmiany techniczne w parku maszynowym oraz w procesach technologicznych. W przeciwnym wypadku zakłady będą produkować wyroby nieodpowiedniej jakości.

Podczas kontroli materiałowej w Białostockich Zakładach Przemysłu Włókiennego im. Sierżana stwierdzono, że ujemny wpływ na jakość przędzy mają nieodpowiednie jakości paski rozdzielcze i cholewy ekórzane na niedoprzedzarkach. W Białostockiej Fabryce Pluszu z powodu braku zwijarki, maszyny, która dużo nie kosztuje, obniżano jakość tkanin przeznaczonych na eksport.

KONTROLA, ALE JAKA?

Dobrze, ale co w takich wypadkach robi kontrola techniczna? Właśnie. Faktem jest, że w wielu zakładach kontrola techniczna nie spełnia należycie swoich zadań. Jak można inaczej wytłumaczyć, że wyroby opatrzone znakiem KT, które trafiają na rynek, są następnie przez odbiorców reklamowane? Wystarczy tylko przejrzeć stosy protokołów białostockiej PIH, aby się przekonać, że zakładowi kontrolerzy lekceważą swoje obowiązki.

Kontrola techniczna podlega dyrektorowi. Prawda jest, że często znajduje się pod presją administracji zakładu, która zainteresowana jest w wykonaniu przede wszystkim planu ilościowego. A przecież? Np. Zakłady im. Sierżana tylko w jednym kwartale poniosły pół miliona złotych strat z powodu reklamacji dwóch asortymentów tkanin.

Obecnie kontrola techniczna w zasadzie sprawdza tylko zgodność danego wyrobu z dokumentacją techniczną lub recepturą. Przede wszystkim sprawdza się gotowy już wyrób. A dla przykładu, wprowadzenie w WWP w Czarnej Białostockiej międzyoperacyjnej kontroli miało decydujący wpływ na poprawę jakości łódówek.

I jeszcze jedna sprawa. Kontrola techniczna w białostockich zakładach przemysłowych nie zawsze dysponuje odpowiednią aparaturą, która pozwalałaby wykryć tzw. błędy ukryte. Dlatego dużego znaczenia nabiera współpraca zakładów z branżowymi laboratoriami, uczelniami i instytutami naukowymi. Dobrym przykładem mogą być tutaj KZKS w Strzelińcach, które np. jakość spin w konstrukcjach stalowych sprawdzają za pomocą ultradźwiękowych defektoskopów z Instytutu Spawalnictwa w Gliwicach.

Przysły plan 5-letni nazywamy 5-latką nowoczesności i jakości. I dlatego już teraz powinniśmy w zakładach przemysłowych rozpocząć wykrywanie rezerw jakościowych. ST. ŚWIERAD

Bank ma 20 LAT

Z rozpiczętowanej paczki ręcznie palce kasjerki odliczają liść tam setek złotych. Za chwilę otrzyma je i sprawdzi wysłannik instytucji, która tego dnia ma wypłatę. Natomiast w sąsiednim okienku dokonuje się wpłat. Urzędniczka przyjmuje zmiełe banknoty, rozprosławuje je, układa wszystkie „iwarzą” do góry, sumuje, kwituje odbiór.

Przy rządach stolków po obu stronach kasy trwa tymczasem obieg dokumentów, z których każdy oznacza wartość jednej, a może i kilkudziesięciu tysięcy, czy milionów złotych. Papierki te trzeba uporządkować, zestawić, policzyć, przeanalizować wyniki, by móc wreszcie wyciągnąć ostateczny wniosek z rachunku dnia.

Przeciętnemu posiadaczowi skromnej gotówki wydaje się, że rola banku sprowadza się jedynie do przyjmowania, przechowywania i wydawania pieniędzy. W rzeczywistości bank, a więc także i Oddział Miejski NBP w Białymstoku, pełni niezmiernie ważną funkcję gospodarczą. Prócz udzielania kredytów różnym przedsiębiorstwom i finansowania ich działalności gospodarczej, bank ma obowiązek kontrolowania gospodarki przedsiębiorstw. Ocenia więc celowość ich przedsięwzięć inwestycyjnych w aspekcie realizacji narodowych planów gospodarczych, przeprowadza rozliczenia między przedsiębiorstwami, reguluje obroty gotówkowe załatwia sprawy dewizowe.

W sumie trudna, odpowiedzialna, wymagająca dokładności, sumienności i ścisłej kobiecej cierpliwości praca. Być może dlatego prawie 90 procent personelu i O/M stanowią właśnie kobiety. Wiele z nich, jak na przykład starszy kontroler rachunkowy — Aniela Kruszcwska, licznarka Wanda Bielowiec, czy inspektor kredytowy — Janina Kasner i starszy inspektor kredytowy — Czesława Latkowska, pamiętają doskonale pierwsze lata pracy. Skomplikowane obliczenia przeprowadzało się wówczas na liczydłach, przy pomocy zwykłego ołówka.

W sąsiednim pomieszczeniu pracują teraz sumatory, arytmometry oraz maszyny wielolicznikowe. Gdyby operacje wykonywane przez te urządzenia — powiada dyrektor Oddziału, Kazimiers Osiecko — trzeba było dokonywać ręcznie, musielibyśmy zatrudnić czterech więcej pracowników niż dotychczas.

Najbardziej intensywne dni pracy białostockiego i O/M,

to przede wszystkim dni wypłat i kilka dni następnych, podczas których wypłacone złotówki, zamienione na ubrania, obuwie, pralki, meble, z powrotem wracają do bankowej kasy. Człuy mechanizm banku reaguje nawet na... ciekawszymi film, występ estradowy, czy pojawienie się w sklepach nowalijek, albo modnych koszul, dzięki którym wpływy gotówki są wyższe. Wtedy w poszczególnych i prowadzonych na bieżąco rubrykach planu kasowego kolumny cyfr pęczniąją. Z kolumn tych można odczytać wielkość popytu na aktualne towary i usługi, rozmiar podaży, a więc przebieg realizacji planów handlu, a poprzez handel także przemysłu.

Jeżeli proporcje założone dla poszczególnych rubryk wykazują odchylenie od normy, wtedy w gabinecie dyrektora zbiera się specjalna komisja do spraw planu kasowego, która przy udziale kierowników większych placówek handlowych i zainteresowanych władz zastanawia się nad wytworzoną sytuacją i zaleca odpowiednie przedsięwzięcia.

Inny zespół pracowników kontroluje plany gospodarcze poszczególnych przedsiębiorstw troszcząc się o to, aby przyznawane przez bank kredyty były wykorzystywane zgodnie z przeznaczeniem i przyniosły efekty ekonomiczne. Szczególną uwagę zwraca się na gospodarkę materiałową. Jeśli przedsiębiorstwo na podstawie własnych analiz potrafi wyciągnąć wnioski i dobrze gospodarować, wszystko jest w porządku. W przeciwnym wypadku musi płacić odsetki karne, które m. in. zmniejszają fundusz zakładowy.

Inspektorzy bankowi kontrolujący działalność gospodarczą przedsiębiorstw wolą jednak występować w roli życzliwych i rzecznych doradców, w opracowywaniu planów gospodarczych. Dlatego współpracę przedsiębiorstw z bankiem układa się coraz lepiej.

Jest to także zasługa całego personelu i O/M NBP, wśród którego tacy, jak naczelnik wydziału kasowo-skarbowego — Feliks Maciejewski i kasjer — Franciszek Stankiewicz od dwudziestu lat przeprowadzają rachunek ekonomiczny dnia codziennego. Skromni i pracowici ludzie z banku stanowią żywą encyklopedię powojennej historii Białegostoku i oni znają najlepiej wagę i sens metamorfozy naszego miasta.

W. MŁYŃCZYK



Białostockie Zakłady Zielarskie „Herbapol” przygotowują intensywnie do tegorocznych zbiorów cennych mapazyn z zapasami nagromadzonymi w ubiegłym sezonie suszyczej. Ale jeszcze kilka miesięcy — przed zbiorami trzeba przygotować zbieraczy ziół, przedstawić instrukcje i zalecenia — a mapazyny „Herbapolu” znów zapelniają się wonnym surowcem pochodzącym z kraju i z zagranicą. (wm)

GOSPODARCZE ABC

ORGANIZACJA GOSPODARSTWA — organ państwowy, rozstrzyga spory materialne pomiędzy jednostkami gospodarki społecznej. W Białymstoku działają Komisja Arbitrażowa.

Nowości WYDAWNICZE

WYSTAWA PRZEMYSŁ

Państwowe Wydawnictwa Naukowe ukazała się ciekawa naukowa Herberta „Przemysł a sztuka”. Autor zajmuje się w książce wyrobów przemysłowych; daje historię sztuki wzornictwa, omawia zagadnienia kolorystyki i kształtowania sztuki artystycznej w produkcji maszynowej. Książka jest napisana jasną, zrozumiałą i uzasadnioną. Read problem nie polega na dostosowaniu produkcji do norm estetycznych, lecz na wyrobieniu nowych form estetycznych dla nowych metod wytwarzania”. (6)

pierwszych prac związanych z realizacją inwestycji aż do przekazania gotowego obiektu do użytku.

FABRYCZNE CENY — odpowiadają kosztom własnym produkcji powiększonym o zysk. Stosuje się je w rozliczeniach z budżetem, przedsiębiorstwami handlu zagranicznego oraz przy obliczaniu podatku obrotowego.

INWESTYCJE — nakłady gospodarcze, których celem jest tworzenie nowych lub powiększanie istniejących obiektów majątku trwałego. Rozróżniamy inwestycje produkcyjne (np. nowe fabryki) oraz inwestycje nieprodukcyjne (np. budynki mieszkalne, szkoły, szpitale, placówki kulturalne).

PROSTY AKORD — niezmienny zarobek za każdą określoną jednostkę produkcyjną.

PROGRESYWNY AKORD polega na tym, że za każdą jednostkę wykonaną ponad ustaloną ilość zwaną bazą, zarobek jest wyższy niż w granicach bazy.

„Motorower” swoim klientom

Młodziom dwóch kółek sklep MHD — „Motorower” przygotował ciekawą niespodziankę. Od 20 marca kupujący rower lub motocykl będą mogli w mieście od razu załatwić wszystkie formalności związane z zarejestrowaniem pojazdu, a nawet naladów: wyczerpane akumulatory. Pozornie drobna, ale cenna usługa spotka się na pewno z uznaniem klientów, którzy nie zawsze mają czas na wędrowki od sklepu do urzędu po odpowiednie papierki. (wm)

B I Ł A N S JEDNEGO ROKU

Miejski Inspektorat Statystyczny w Białymstoku sporządził kolejne okresowe sprawozdanie, tym razem z wykonania planu oraz o sytuacji gospodarczej naszego miasta wojewódzkiego w roku 1964. Ciekawy jest to dokument nie tylko dla działaczy partyjnych, gospodarczych czy społecznych, ale też dla tysięcy mieszkańców Białegostoku. Bo kogoż nie interesuje jego własne miasto. Na przykład takie fakty, że w końcu ub. roku zamieszkiwało w nim na stałe około 136,5 tys. osób oraz 5,800 osób zameldowanych na pobyt czasowy, że na 100 mężczyzn przypada 116 kobiet, z czego cieszące się kawalerowie.

Materiał jest bardzo obszerny, obrazujący stan faktyczny w różnych okresach gospodarki Białegostoku. Mając jednak na uwadze niedawno opublikowany komunikat Wolewódczego Urzędu

Statystycznego, w którym przedstawione zostały wyniki pracy przemysłu kluczowego i terenowego — aby nie powtarzać się — skomentujemy dane bezpośrednio dotyczące gospodarki miejskiej.

A więc, jak pracowali w minionym roku przedsiębiorstwa przemysłu kluczowego podległe Prezydium Miejskiej Rady Narodowej? Bo gdy chodzi o wyniki całego białostockiego przemysłu zarówno planowanego centralnie i terenowo to są one na ogół dobre. Zadań produkcyjne zostały wykonane z nadwyżką, znacznie wzrosła produkcja w porównaniu do poprzedniego roku, rozwinęto eksport, poprawiono wydajność pracy, nie wystąpiły rażące mankamenty w polityce finansowej i zatrudnieniu.

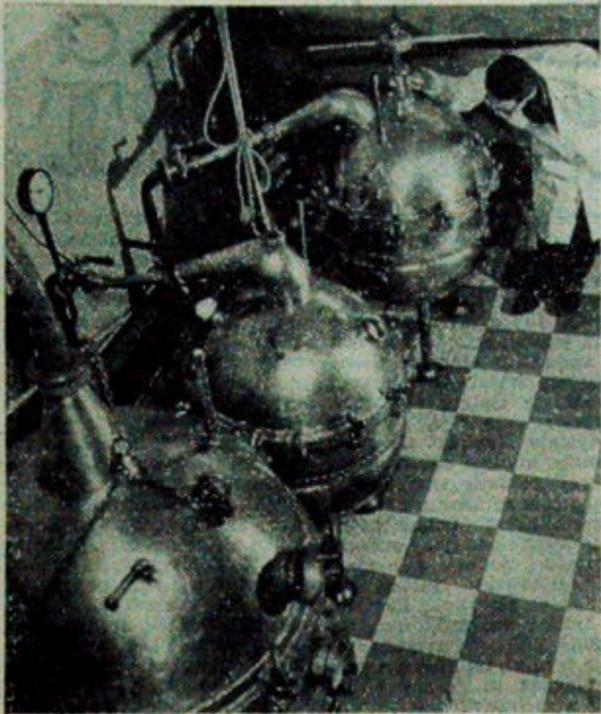
Odpowiedź, którą odczytujemy z danych MIS jest pozytywna. Białostockie Zakłady Metalowe, Miejskie Zakłady Drzewne, Miejskie Zakłady Skórzano-Galanteryjne i Miejskie Zakłady Spżywne dały w ubiegłym roku dodatkową produkcję, zwiększając ją znacznie w porównaniu do roku 1963. Na szczególne podkreślenie zasługuje wysoki wzrost produkcji eksportowej. Na przykład w Zakładach Spożywczych o 63,7 proc.

Niemniej we wszystkich tych zakładach zanotowano dość istotne mankamenty. Między innymi w Miejskich Zakładach Drzewnych i Zakładach Skórzano-Galanteryjnych nie wykonano wielu zaplanowanych asortymentów. Z kolei sprawozdanie MIS podaje rezultaty uzyskane w usługach dla przedsiębiorstw uspołeczniionych i dla ludności. Z zadowoleniem przy-

miemy fakt, że jest poprawa w tej ważnej dziedzinie. Wzrosła ilość zakładów usługowych, ilość rodzajów usług i wartość wykonywanych prac. Niemniej w tym kierunku trzeba jeszcze wiele zrobić w celu zaspokojenia potrzeb ludności.

Osobny rozdział sprawozdania MIS poświęcony jest sprawom inwestycyjnym i budownictwu. O toż nakłady inwestycyjne zostały wykorzystane w 96,2 proc. zarówno w robotach budowlano-montażowych, na zakupach maszyn, urządzeń, sprzętu i w innych pozycjach.

Mieszkańców Białegostoku szczególnie interesuje budownictwo mieszkaniowe. Nadmienimy zatem, że na planowane 4513 przekazano do użytku 4753 izb, z tego w budownictwie rad narodowych — 1685 izb mieszkalnych. Gdy jesteśmy przy inwestycjach i budownictwie zwróćmy uwagę na efekt uzyskane w gospodarce komunalnej. I tak, długość sieci kanalizacyjnej wzrosła o 12 proc., zaś sieci wodociągowej. Ciąg dalszy na str. 4



Tabletki „Zuber” produkowane z kryształek wody leczniczej służą tym, którzy z różnych względów nie mogą korzystać z leczenia w Krynicy. W takich właśnie urządzeniach odbywa się odparowywanie leczniczych wód. Z soli pozostałych po odparowaniu robi się następnie tabletki, zawierające około 20 proc. leczniczych składników mineralnych. CAF — fot. Sokolowski

NOWE ZADANIA I STARE KŁOPOTY

Ku wielkiej radości wszystkich doszło wreszcie do przemianowania działającej od piętnastu lat Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej w Wyższą Szkołę Inżynierską. Takie przemianowanie nie jest zwykłą formalnością. Orzeka ono rozszerzenie zakresu działania szkoły. Szkoła wieczorowa była jedynie uczelnią dla pracujących — Wyższa Szkoła Inżynierska prowadzi także studia stacjonarne. Takie rozszerzenie zakresu działania niejako automatycznie podnosi rangę uczelni. Możemy powiedzieć: nasza uczelnia jest o duży krok bliżej wymarzonej politechniki.

Radość radością, marzenia marzeniami, a rzeczywistość rzeczywistością. W warunkach naszej WSiInz tę radość i marzycielskie zapędy tłumia dzisiejsze kłopoty szkoły. Na przykład sprawa bazy lokalowej szkoły. Dzisiaj uczelnia prowadzi już trzy systemy studiów: stacjonarne (130 studentów przyjętych we wrześniu ub. roku) wieczorowe i zaoczne. We wrześniu, w myśl założeń Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego, na studia dzienne trzeba będzie przyjąć 200 studentów. Gdzie ich umieścić? Szkoła ma wprawdzie Dom Akademicki przy ul. Krakowskiej. Ale w tym domu teoretycznie mogącym dać mieszkanie 250 studentom mieszka obecnie tylko 24. Resztę miejsc zajmują lokatorzy, z którymi szkoła budynek podarowała. Wprawdzie Ministerstwo w swoich planach rozbudowy szkoły przewidziało także budowę domu akademickiego, ale to jest sprawa przyszłości. Tymczasem zbliża się wrzesień, a wraz z nim konieczność pomieszczenia w akademiku kilkudziesięciu nowych studentów.

Kłopoty z akademikiem nie wyczerpują trudności lokalowych. Nowych studentów szkoła musi umieścić w salach wykładowych, w laboratoriach i salach ćwiczeń. Tego wszystkiego jest także za mało. Nowy rok akademicki przeraża po prostu wielu wykładowców i organizatorów uczelnianych zajęć.

Wreszcie jest jeszcze problem lokalu dla organizacji studenckich. Student szkoły wieczorowej przychodził do uczelni po pracy na kilka godzin i uczył się. Nie miał czasu na rozrywki, pracę społeczną. Nikt od niego nie śmiał tego wymagać. Szkoła cieszył fakt, że znajduje się i cierpliwość do nauki w tych warunkach. Zresztą student ten był już człowiekiem dorosłym, w pewnym sensie już ukształtowanym.

Inaczej jest na studiach

stacjonarnych. Tu uczelnia ma do czynienia z ludźmi młodymi, z absolwentami szkół średnich. W stosunku do nich każda wyższa uczelnia ma na pewno nie tylko obowiązki czysto dydaktyczne — ma też duże obowiązki wychowawcze. Dlatego uczelnia interesująca warunki, jakie trzeba stworzyć młodemu studentom do pracy społecznej, do życia kulturalnego. WSiInz — dzisiaj nie ma tych warunków zupełnie.

Dzisiejsze trudności uczelni powiększa też dziwny nieco stosunek władz ministerialnych do organizacyjnych problemów uczelni. Dekret o powołaniu WSiInz był ze strony Ministerstwa aktem na tyle uroczystym co i formalnym. Ów dokument historyczny nie zawierał bowiem takich szczegółów, jak zmiany w schemacie organizacyjnym, posunięcia etatowe, konieczność utworzenia nowych placówek dydaktycznych. Co za tym idzie Ministerstwo nie zrewidowało budżetu szkoły. Za krokiem uroczystym nie poszły te zwykłe zarządzenia porządkujące mnóstwo czasem drobnych spraw i sprawek. W sumie przysparza to uczelni kłopotów. Chciałbym więc i Ministerstwu przypomnieć naszą uczelnię.

Wreszcie ma szkoła jeszcze jeden kłopot. Wiąże się ten kłopot z potrzebą zapewnienia uczelni właściwej kadry naukowej. Założenie Ministerstwa powiada, że absolwent WSiInz ma być nie gorszy od absolwenta politechniki. W praktyce jednak zależy to będzie nie od intencji władz, a od poziomu dydaktyczno-naukowego uczelni. O tym poziomie decyduje kadra wykładowców. Wiadomo, że Białystok jest dopiero młodym ośrodkiem techniki. Z tego powodu miasto nasze nie stanowi atrakcji dla wielu specjalistów tej dziedziny. W tej sytuacji uczelnia nasza musi tych specjalistów po prostu trochę kłokietować. Kusić ich warunkami mieszkaniowymi, możliwościami samodzielnej pracy naukowej. Nie jest to takie proste — bo także zależy od przychylonego stosunku do potrzeb mieszkaniowych szkoły ze strony władz miejskich.

Troska o kadre naukową ma i inny aspekt. Jest to

troska o stworzenie warunków do pracy naukowej wszystkim, którzy chcą w uczelni naukowo pracować. W tym sensie autorytet uczelni jest w pewnym stopniu zależny od jej kadry.

Już kiedyś pisałem o WSiInz, że moim zdaniem kierownictwo uczelni za mało zwraca uwagi na te naukowe ambicje swojej kadry. Dziś to sprawa jest aktualna nadal. Mało jest w WSiInz naukowców z tytułami. Oczywiście, nie o sam tytuł tu chodzi, ale o samodzielne prace badawcze związane z uzyskaniem tego tytułu. Jeśli więc uczelnia nasza chce spełnić pokładane w niej nadzieje — zastępować na naszym terenie politechnikę — nie może zrezygnować z ambicji naukowych na rzecz tak zwanej czystej dydaktyki. Zresztą czy na wyższej uczelni mówić można o samej tylko dydaktyce?

Miałem w tym artykule napisać o pracy 33-osobowej organizacji partyjnej na Wyższej Szkole Inżynierskiej. Napisałem o problemach szkoły. Nieprzypadkowo. Istota i treść pracy partyjnej na WSiInz, sprostawa się bowiem do tych zasadniczych problemów uczelni. Można to chyba zapisać na dobro towarzyszy z tamtejszej organizacji. Można chyba życzyć im, aby do czekali się pomyślnego rozwiązania obecnych kłopotów szkoły i aby wystarczyło im energii do pokonania nowych, które na pewno przyjdą. Nie zapomnijmy o tym, że mimo naszej dumy, Wyższa Szkoła Inżynierska dopiero staje się uczelnią.

EFEL

RZECZY DZIWNIE I CIEKAWIE

ZEBY NIE GUBIĆ KLUCZY

Nie będzie już wrócić kłopotów ze zgubionymi kluczami. Anglii w wielu domach zamieszkiwanych przez Polaków drzwi zastępowane są tarczami opatrzonymi cyframi. Podobnie jak w kasach pancernych, należy nastawić swój numer, a drzwi się otworzą. Tylko o jednej, gdy... zapomni się ów numer?

KRAWATY ZMIENNE SA...

Krawaty — jak twierdzą ichowcy — to część męskiej dziedziny, która najczęściej ulega zmianom mody. W dziedzinie „krawatowej” mężczyźni są słabiej skłonni do konserwatywności: przeciętny mężczyzna dwadzieścia lat odnowia krawata inną szczegóły swego stroju.

NA MELANCHOLIE I WRZODY — KAPUSTA

Kapusta, uważana przez współczesnych za nieszkodliwy warzywny, w starożytnym Rzymie uchodziła za roślinę niemalże cudowną. Surową kapustę przykładano rany i wrzody, a spożywanie jej nie tylko melancholii, ale i wielu innych dolegliwości. Wypróbowano ją na obfitym uczcie Rzymianinów, a dal spórzyć kapustę młodym nowonarodzonej w oczce. Kapusta koficzył posiek dla „uniknięcia niestrawności”.

UPRZYWILEJOWANI...

Ze „uprzywilejowanych” Francuzów, w tym prezydent Gaudin, otrzymuje próbną emali kolorowej telewizji. W Francji przewiduje się, że dla ogółu kolorowa telewizja będzie dostępna nie wcześniej niż 5 lub 6 lat, wtedy bowiem wyjdzie ze stanu eksperymentalnego. Aparaty odbierające programy kolorowe będą dwukrotnie droższe od obecnych.

KACIK KINOMANA

Akcja dramatu psychologicznego „Obok prawdy” rozgrywa się współcześnie i osnuta jest na tle wydarzeń autentycznych. Miał to być film ukazujący problemy moralne, społeczne, i obyczajowe zwykłych ludzi z wielkoprzemysłowego środowiska, ze szczególnym uwzględnieniem złożonego zjawiska wstania w to środowisko byłych chłopów. Jedni dopiero ze wsi przychodzą i obracają się niezręcznie w obcym otoczeniu, inni są tu już od lat, zdobyli to miejsce zawojując, stanowisko i na pozór przystosowali się już całkowicie do nowych warunków.

W filmie „Obok prawdy” przedstawicielem tych pierwiastków jest robotnik sezonowy Słeczka (Edward Kusztal). Szkoda tylko, że ledwie go poznajemy, nie zdążymy nawet przyjrzeć mu się bliżej, a już ginie. Właściwie mamy doń nawet pretensję za to, że przez swe nieobecność i nieostróżność spowodował wypadek, który przeplaca życiem. Może to właśnie studium psychologiczne tego wiejskiego chłopca na tle kopalni wzbogaciłoby treść tego filmu? W zasadzie bowiem jego akcja toczy się cały czas wokół wypadku, ale już niewiele ma wspólnego z problemem asymilacji. Przez cały czas główny bohater filmu, Łopot (Andrzej Kopiczyński), reprezentant drugiej grupy ludzi ze wsi (wrośniętych w miasto), przeżywa dramat: przez solidarność z „ziomkami”

wziąć całą winę za wypadek na siebie, czy też usiłować wyjść z całej sprawy zupełnie „na czysto”, a więc ujawnić zatajone uprzednio okoliczności wypadku.

W rezultacie Łopot gmatwa prosią sprawę. Gdy w końcu zrozumie absurdalność swego postępowania, jest już za późno na naprępienie krzywdy człowieka i zupełnie nieuminnie zamieszaniem w sprawę. Nie jestem przekonany, aby stary maszynista Bartoszek (świeżka kreacja Edwarda Rączkowskiego), karnie zwolniony ze swej odpowiedzialnej pracy, zadowolony był jedynie faktem, że jego córka Magda (Elżbieta Czyżewska) wyjdzie wreszcie za mąż. Ziołszcza, że ojciec upatrzył jej przecież kogoś innego na męża.

Film „Obok prawdy” jest reżyserskim debiutem Janusza Wępczka. Brał on jednak udział w tworzeniu wielu dobrych filmów i można się było spodziewać debiutu bardziej udanego. Tym więcej, że jak sam mówił w to w jednym z wywiadów, „znam doskonale wielkoprzemysłowe środowisko, będzie to więc jakby film o moich znajomych... Fakty są autentyczne, ludzie — dosłownie nieraz portretowani. To ma być realistyczny film”. — Miał być. Ale czy jest?

Podobała mi się Anna Ciepielewska w roli barmanki Miśki. Podobała mi się również dbałość o realia. Wiele scen kręcono w autentycznych wnętrzach kopalni, wiele plenerów pochodzi z naturalnej sceny: z dymionego Chorzowa. Dobrze scharakteryzowane są typy ludzi (Łopot, Słeczka, jego matka, Nalazek, Bartoszek, Magda i inni).

KINOMAN

BILANS JEDNEGO ROKU

Ciąg dalszy ze str. 3

wej z 240 do 251,3 km. Na koniec roku korzystano z sieci kanalizacyjnej ponad 56 tysięcy mieszkańców a z sieci wodociągowej 102,5 tys. mieszkańców Białegostoku. Natomiast produkcja wody wzrosła o 11 tys. metrów sześć.

Znaczne postępy poczyniono także przy gazyfikacji miasta o czym świadczy podłączenie do sieci dalszych 130 budynków. Tak więc liczba odbiorców gazu wzrosła do 2421. W związku z rozbudową sieci, produkcja gazu zwiększona została o ponad 2300 metrów sześć. A jakie zmiany zaszły w

komunikacji miejskiej? Wprawdzie niewielkie, ale przecież w ruchu było 6 autobusów więcej aniżeli w roku poprzednim oraz przewieziono o 5 tysięcy pasażerów więcej.

Z działu gospodarki komunalnej warto jeszcze odnotować fakty, jak zwiększenie terenów zielonych o 4,6 ha, dodatkowe oświetlenie 3 km ulic, zmodernizowanie i wyremontowanie wielu ulic, placów i mostów, wyremontowanie 112 budynków państwowych administracyjnych przez MZBM.

Niewątpliwie duży wpływ na uporządkowanie, polepszenie gospodarki komunal-

nej miały ubiegłoroczne czynności społeczne, których wartość osiągnęła 6.250 tys. złotych.

Interesujące dane zawiera sprawozdanie MIS także z dziedziny handlu i usług. Na przykład w handlu detalicznym nastąpił wzrost sprzedaży o 4,2 proc. Gdy zaś chodzi o sprzedaż artykułów żywnościowych, to wzrost wyniósł 6,1 proc. Natomiast przeciętna obrotów na 1 mieszkańca wzrosła o 190 złotych. Niemniej z różnych powodów nie wykonały pla-

nów rocznych: MHD Artykułami Przemysłowymi, PDT i PSS.

Na wzrost obrotów poza zaopatrzeniem sklepów miała wpływ rozbudowa sieci handlu. Mianowicie wzrosła ona o 4,2 proc. do 677 punktów sprzedaży detalicznej. Ponadto pracowało 268 kiosków.

Jak każdy komunikat urzędów statystycznych, tak i sprawozdanie MIS zawiera jeszcze iluzne dane z dziedziny oświaty i kultury oraz ochrony zdrowia i opieki społecznej. I tak, w mieście naszym istnieją 28 szkół podstawowych, w których uczyło się 19.674 uczniów to jest o 548 więcej aniżeli w roku poprzednim. Znacznie wzrosła też liczba uczniów w liceach ogólnokształcących i dla pracujących, w zasadniczych szkołach zawodowych i technicznych oraz szkołach zawodowych stopnia licealnego.

Wreszcie, na zakończenie kilka słów o ochronie zdrowia. W mieście naszym istnieje 6 szpitali dysponujących 2036 łóżkami, natomiast w lecznictwie otwartym działają 3 przychodnie obwodowe, 13 rejonowych, 22 przyzakładowe i 8 punktów polowych.

Jak zatem widać ze sprawozdania MIS, w roku ubiegłym zaszły w naszym mieście dalsze pozytywne zmiany. Wprawdzie nie we wszystkich dziedzinach tempo rozwoju jest jednakowe, niemniej przedsiębiorstwa nasze i Miejska Rada Narodowa stale notują nowe osiągnięcia. Oczywiście byłyby one większe gdyby nie różnego rodzaju niedociągnięcia. Stąd też wniosek, że wiele zależy od wspólnej pracy wszystkich mieszkańców Białegostoku.

R.K.

W Księgarskiej WITRYNIE

Miejscu białostockich zbiorów muzealnych i konserwatorskich zajęło w Muzeum Narodowym w Warszawie malarstwo Jana Cybisa. Ekspozycja spotkała się z szerokim rozgłosem, pisały o niej prawie wszystkie pisma centralne zaliczając pokazane przez wybitnego artystę prace na konto jego i tak już znacznych sukcesów, że wspomnę tylko nagrodę państwową I stopnia przyznaną Cybisowi w 1955 r. i nagrodę fundacji Guggenheima, wręczoną artyście w 1956 r. w Paryżu. Wielu białostoczian, przy okazji pobytu w stolicy, miało możliwość zapoznać się z nowymi pracami artysty.

Tym, którzy dotychczas zetknęli się z jego malarstwem polecamy dość szeroki wybór reprodukcji, jakie dysponuje białostocki ankwarlat, mieszczący się przy Rynku Kościuszki.

Jan Cybis uprawia malarstwo olejne i akwarelowe, którym dominuje pejzaż martwa natura. Głównym problemem jego twórczości jest kolor. W okresie długiej drogi artystycznej (Cybis urodził się w 1897) wizje kolorystyczne artysty zmieniały się. Wczesne prace utrzymane są w ciemnych, przyćmionych tonach, w późniejszych widoczny wpływ Courbetta i Cezanne'a, następnie Bonnard, czasem artysta wyzwalał się spod wpływu francuskiego malarstwa impresjonistycznego i tworzył własne koncepcje kolorystyczne, charakterystyczne do dzisiaj jego malarstwo i wyrażała się swobodną, zróżnicowaną fakturą oraz ekspresyjną plamą.

W paru krótkich zdaniach trudno scharakteryzować twórczość jednego z najwybitniejszych współczesnych malarzy polskich, a bardziej zamknąć jego sztukiwaniu nurtujące artystę i przekazywane innym wychowankom w czynie pracy pedagogicznej w warszawskiej ASP. Sądzę więc, że ci wszyscy, którzy zainteresują się reprodukcjami prac Cybisa potrzebują tych kilka encyklopedycznych zdań jako punkt spotkań z wybitnym twórcą. (K)

Zadania Związków Zawodowych w realizacji ubezpieczeń społecznych

Krajowa narada w CRZZ

WARSZAWA (PAP) — Zadania związków zawodowych w realizacji ubezpieczeń społecznych oraz kontroli nad gospodarką funduszy ubezpieczeniowymi w zakładach pracy były w czwartek tematem krajowej narady w CRZZ.

W referacie wprowadzającym sekretarz CRZZ I. Janiszewska podkreśliła, że działalność ubezpieczeń społecznych dotycząca żywotnych spraw przeszło 30 mln obywateli nie może mieć charakteru wyłącznie administracyjnego, lecz musi być oparta o współdziałanie i szeroki nadzór czynnika społecznego.

Z inicjatywy związków zawodowych szereg czynności związanych z realizacją ubezpieczeń społecznych powierzono zakładom pracy. Tak np. pracownicy pobierają bezpośrednio w swoich przedsiębiorstwach zasiłki chorobowe i rodzinne. Z tego tytułu zakłady pracy wydatkowały w roku ubiegłym przeszło 12 mld zł, tj. przeszło 45 proc. całego budżetu ZUS. Zakłady pracy przygotowują również wnioski rentowe dla swych pracowników.

W dyskusji przytaczano przypadki bezdusznego traktowania spraw ludzkich w niektórych przedsiębiorstwach.

Uczestnicy narady podkreślali, że zadaniem związków zawodowych jest niedopuszczenie do sytuacji, w której pracownik lub jego

rodzina pozostaje bez zasiłku lub bez renty z powodu nieznajomości przepisów. Wypowiedziano się też za koniecznością powołania komisji socjalno-ubezpieczeniowych we wszystkich większych zakładach.

W czasie obrad przemawiał prezes ZUS — Stefan BEDKOWSKI, który zapowiedział dalsze usprawnienie organizacji i metod pracy aparatu ubezpieczeń społecznych oraz ściślejsze współdziałanie ze związkami zawodowymi, organami samorządu robotniczego i służbą zdrowia.

Sprawa udziału Polski w rundzie Kennedy'ego

GENEWA (PAP) — Komitet rokowań handlowych GATT, na swym posiedzeniu plenarnym, rozpatrzył w czwartek sprawę udziału Polski w bieżącej fazie rokowań w ramach rundy Kennedy'ego. Sekretarz wykonawczy GATT i zarazem przewodniczący komitetu rokowań handlowych E. WYNDHAM WHITE zaproponował przyjęcie uchwały, która stwierdzałaby, że Polska została zaproszona do zgłoszenia swojej propozycji co do warunków udziału w rundzie Kennedy'ego, i która równocześnie ustaliłaby, iż z chwilą jej złożenia Polska automatycznie stanie się pełnym uczestnikiem rokowań.

Komitet rokowań handlowych uchwalił bez zastrzeżeń wniosek p. Wyndham White.

Polska będzie na tej zasadzie już od 1 kwietnia br. (która to data przyjęta została jako termin złożenia propozycji polskich) uczestniczyć w bieżącej fazie rokowań.

TSV Monachium - Legia 0:0

Rozegrany w Monachium mecz piłkarski o puchar zdobywców pucharów między miejscowym TSV i Legią Warszawa zakończył się remisem 0:0.

W dniu 17 marca 1965 roku zmarł

Ignacy TRYSKUĆ

Kierownik Działu Towarów Różnych Zarządu Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Hurtu Spożywczego w Białymstoku, długoletni, zasłużony i ofiarny pracownik.

Dyrekcja, Rada Zakładowa i pracownicy Zarządu Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Hurtu Spożywczego k 446-1

Wyrazy głębokiego współczucia RODZINIE z powodu zgonu

Ignacego TRYSKUCIA

składają: Dyrekcja, Rada Zakładowa i pracownicy Zarządu Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Hurtu Spożywczego w Białymstoku k 446-1

Dyrektorowi CZESŁAWOWI CHMIELNICKIEMU najszersze wyrazy współczucia z powodu zgonu

OJCA

składają: Podstawowa Organizacja Partyjna, Rada Zakładowa, Rada Robotnicza oraz załoga Państwowego Ośrodka Maszynowego w Bielsku Podlaskim g 1012-1

Dyrektorowi Zakładu Naprawczo-Produkcyjnego Mechanizacji Rolnictwa w Białymstoku ob. STANISŁAWOWI CHMIELNICKIEMU i dyrektorowi Państwowego Ośrodka Maszynowego w Bielsku Podlaskim ob. CZESŁAWOWI CHMIELNICKIEMU wyrazy szczerego współczucia z powodu zgonu

OJCA

składają: Dyrekcja i pracownicy Wojewódzkiego Zjednoczenia Przedsiębiorstw Mechanizacji Rolnictwa w Białymstoku k 447-1

„Woschod-2“ na orbicie okołoziemskiej

Ciąg dalszy ze str. 1

wszedł do służby, zamknął drzwi, po czym otworzył wejście do kabiny i kosmonauta wrócił na swój fotel. Od chwili otworzenia drzwi do zamknięcia go upłynęło około 20 minut. Tyle czasu Leonow spędził sam w przestrzeni pozaziemskiej. Z tego przez 10 minut kosmonauta unosił się swobodnie, oddalony od statku.

W czasie pobytu w przestrzeni kosmicznej Leonow zbadał zewnętrzną powierzchnię „Woschodu-2”, włączył kamerę filmową oraz obserwował Ziemię i przestrzeń kosmiczną.

Skafander Leonowa, złożony z metalowego hełmu, hermetycznego skafandra, rękawiczek i butów, chronił kosmonauta przed promieniowaniem kosmicznym, palącymi promieniami słońca i zapewniał normalne oddychanie.

Kamera telewizyjna, umieszczona zapewne na zewnętrznej „Woschodu-2” utrwalała spacer Leonowa i przekazywała obrazy na Ziemię. W kilka godzin później historyczny reportaż z kosmosu

na dała telewizja moskiewska.

Wszystkie czynności poza statkiem, jak również skomplikowany manewr wyjścia i wejścia, wykonywał Leonow pod kontrolą pułkownika Bielajewa i przez cały czas utrzymywał z nim łączność.

Po powrocie Leonowa dowódca wyprawy zameldował Ziemi:

„Zadanie wyjścia kosmonauty w przestrzeni kosmicznej i powrotu na statek wykonane. Warunki w kabine w granicach normy. Kontynuujemy prace ściśle według programu lotu”.

Po południu telewizja moskiewska jeszcze dwukrotnie retransmitowała sprawozdania z „Woschodu-2”. Obaj kosmonauci siedzieli w fotelach. Leonow pokazał widzom dziennik pokładowy z nazwą statku na okładce.

Również po południu kosmonauci rozmawiali przez radiotelefon z Leonidem Breżniewem. Breżniew i inni przywódcy radzieccy znajdowali się wówczas w Sali Swierdłowskiej na Kremlu. Bielajew i Leonow zameldowali, że na statku wszystko w porządku. Breżniew prze-

każal w imieniu KPZR i rządu serdeczne gratulacje, powiedział, że wraz z członkami Prezydium KC KPZR oglądał w telewizji spacer Leonowa, i dodał, że życzy mu szczęśliwego powrotu na Ziemię.

W krótkim wystąpieniu nadanym przez radio moskiewskie — Breżniew powiedział: „Jest to podniosła chwila dla ludzkości. Po raz pierwszy w dziejach świata człowiek śmiało i dosłownie otworzył drzwi w kosmos”.

Bielajew i Leonow rozmawiali także z kubańskim ministrem obrony, Raulem Castro, który przebywa obecnie w Moskwie. Minister wyraził zachwyt dla nowego wyczynu „dzieci bohaterów narodu Lenina” i zaprosił kosmonautów do Hawany.

Bielajew i Leonow odebrali deszę z gratulacjami od KC KPZR, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i rządu radzieckiego.

Życiorysy kosmonautów

MOSKWA (PAP) — 36-letni kosmonauta ALEKSIEJ LEONOW, był gotów do lotu w kosmos jeszcze w roku 1961, kiedy startował pierwszy kosmonauta Jurij Gagarin.

Piłk Leonow wstąpił w 1953 roku do czugetajewskiej szkoły lotniczej na Ukrainie. Służył on w różnych oddziałach sił lotniczych. Obecnie Leonow studiuje w lotniczej akademii inżynierskiej im. Żukowskiego.

Piłk Leonow za wzorową służbę w armii odznaczony został Orderem Czerwonej Gwiazdy i dwoma medalami. W oddziale kosmonautów wybrany został zastępcą sekretarza organizacji partyjnej.

Aleksiej Leonow urodził się jak kosmonauta TITOW na Altaju (Siberia), 31-letni ojciec kosmonauty Archip Leonow żyje obecnie w raz z 36-letnią żoną Jewdokią, kilku dziećmi i wnukami w Kalingradzie (zachodnia część Federacji Rosyjskiej).

Zona kosmonauty ma na imię Swietłana. Ma ją czteroletnią córeczkę Wiktorię.

(Od stałego korespondenta AR z Moskwy)

Tutejsi komentatorzy radzieckich doświadczeń kosmicznych podkreślają elementy nowego lotu załogowego, realizowanego przez statek „Woschod-2”.

W odróżnieniu od zeszłorocznego doświadczenia ze statkiem „Woschod-1”, w obecnym eksperymencie ważniejszą wydaje się strona techniczna. Tym razem na pokładzie zabrakło naukowców. Znaleźli się na nim natomiast dwaj piloci — kosmonauci. W przestrzeni kosmicznej wyszedł dotychczas jeden z nich, jednak równie dobrze mógł to uczynić drugi — każdy z pilotów był bowiem przygotowany do kierowania statkiem i do pierwszego „kosmicznego spaceru”. Wspólne przygotowania Leonowa i Bielajewa do lotu trwały równo rok, wymagały one specjalnych treningów, bardziej skomplikowanych niż te, w których brali udział uczestnicy poprzedniej wyprawy — Feoktistow i Jegorow.

Opuszczenie przez Leonowa pokładu statku — bezsprzecznie najważniejszy element obecnego eksperymentu —

przyćmiło inne wartości odnotowania szczegóły. Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na to, iż znów podniósł się o 89 km pułap penetracji kosmosu przez człowieka.

Większość obserwatorów w Moskwie przekonana jest, że lot Bielajewa i Leonowa nie wyczerpuje radzieckiego programu wypraw załogowych do roku 1965. Poważni specjaliści wyrażają opinię, że jeszcze w tym roku Związek Radziecki może przeprowadzić kolejny ważny eksperyment: zespolony lot dwu lub więcej statków załogowych. Spotkanie ich w kosmosie i połączenie burtami. Będzie to niezwykle ważny krok na drodze człowieka ku Księżycowi, Marsowi i Wenus.

Opuszczenie statku przez kosmonauta stanowi pierwszy etap w przygotowaniach do przyszłego montażu na orbicie przestrzennych stacji kosmicznych, z których odbędzie się start rakiety ku planetom układu słonecznego.

(WIT-AR)
RYSZARD BADOWSKI

Przygotowania do akcji zadrzewiania

Wczoraj w Białymstoku odbyła się narada poświęcona przygotowaniu do tegorocznej akcji zadrzewienia. Naradę zorganizowała Komisja Zadrzewień przy Wojewódzkim Komitecie FJN, wspólnie z OZLP i Wydziałem Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium WRN. Przybyli na nią przewodniczący powiatowych komisji zadrzewień, inspektorzy leśnictwa prezydium PRN, sekretarze zarządów powiatowych Ligi Ochrony Przyrody oraz przedstawiciele instytucji i organizacji społecznych. Przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Zadrzewień, mgr inż. Władysław Sosnowski, podsumował ubiegłoroczną akcję zadrzewień na Białostocczyźnie, omówił także plany na rok bieżący i przygotowania do ich realizacji.

W czasie dyskusji wiele miejsca poświęcono przede wszystkim opiece istniejących już zadrzewień. Plany „złotej akcji” wykonujemy z nadwyżką. Jest wystarczająca ilość materiału sadzeniowego na ten rok — wydawałoby się więc, że wszystko jest dobrze. Tymczasem wiele z posadzonych drzewek ginie, bo nie ma kto nimi

opiekować się. I to jest najważniejsza sprawa w akcji zadrzewieniowej.

Poruszano także sprawy zadrzewień na gruntach niepaństwowych, kompleksowe zadrzewianie wsi, udział młodzieży w tych pracach. Zwracano uwagę na wczesne przygotowanie do akcji zadrzewień. (a)

Dowódca statku „Woschod 2”, PAWEŁ BIELAJEW, ma 46 lat i jest najstarszym z kosmonautów radzieckich, których dotychczas wysłano w przestrzeń pozaziemską. W roku 1953 jako 18-letni chłopak zgłosił się na ochotnika do Armii Radzieckiej i ukończył szkołę lotniczą w 1955 roku na front japoński, gdzie służył w lotnictwie myśliwskim.

Po wojnie i kilku latach służby w wojsku, jako jeden z najlepszych dowódców — lotników został wysłany na studia do Wojskowej Akademii Lotniczej. Ukończył ją przed sześciu laty w roku 1959, otrzymał też rangę „lotnika wojskowego II klasy”.

Obecnie robi zaocznie aspiranturę na akademii lotniczej.

Bielajew urodził się 26 czerwca 1915 roku we wsi Czeliżewo koło Wołody (na północ od Moskwy). Po ukończeniu szkoły zaczął pracować w fabryce jako tokarz, następnie przez jakiś czas był kontrolerem produkcji. Potem wstąpił do Armii Radzieckiej.

Za dobrą służbę w armii kosmonauta otrzymał Order Czerwonej Gwiazdy i siedem medali.

Przed lotem dowódca „Woschodu 2” przeszedł specjalny trening. Równocześnie zapoznał się dokładnie z konstrukcją statku. Jest doświadczonym spadochroniarzem.

Zona Bielajewa ma na imię Tatiana. Ma dwa córki: 16-letnią Irinę i 18-letnią Ludmiłę.

Wzbranych wodach rzeki Wieprz lód spływa już w pobliżu Lubartowa. W dolnej części rzeka jest wolna od lodu. Na Bugu na razie jest spokojnie, pokrywa lodowa ma jeszcze grubość 35—37 cm.

GOPOLE (PAP) — W czwartek na Siąsku Opolskim alarmem powodziowym objęte były powiaty Racibórz, Końskie, Krapkowice, Opole, Niemodlin, Brzeg i Strzelce Opolskie. Wskutek szybkiego topnienia śniegu Odra wzbiera w dalszym ciągu i 13 bm, w godzinach porannych w Miedoniu np. jej poziom, ponad stan alarmowy, osiągnął 72 cm, a w Brzegu 84 cm. Stan alarmowy ogłoszony został także na rzecze Malapanew. Zanotowano już pierwsze wylewy rzek m. in. w rejonie Orłowej i Psiny. Woda zalała okoliczne łąki.

Rzeki nadal przybierają

Ciąg dalszy ze str. 1

Wielka i Lipsko zarządzone pogotowie przeciwpowodziowe.

Lody ruszyły na dopływach Wisły m. in. na Nidzie i Pilicy. W powiecie Białobrzegi Pilica grozi wylewem. Ogłoszono tam alarm przeciwpowodziowy.

ZIELONA GÓRA (PAP) — Sytuacja na rzekach województwa zielonogórskiego nie budząca dotąd obaw, w ciągu ostatnich doby pogorszyła się. W rejonie Głogowa wody na Odrze podniosły się o 22 cm. Systematyczny przybór wód trwa w dalszym ciągu na Nysie Łużyckiej.

LUBLIN (PAP) — Na

W SKRÓCIE

- WASHINGTON — Prezydent Johnson przedał do Kongresu Amerykańskiego projekt ustawy, która ma ostatecznie rozwiązać problem praw wyborczych Murzynów. Równocześnie sąd federalny w Montgomery zezwolił bojownikom o prawa obywatelskie na zorganizowanie marszu z Selmy do tego miasta. Marsz rozpocznie się w sobotę.
- NOWY JORK — W środę późnym wieczorem w Nowym Jorku Rada Bezpieczeństwa przystąpiła do rozpatrywania sprawozdania sekretarza generalnego ONZ U Thanta dotyczącego operacji ONZ na Cyprze w okresie od 13 grudnia 1964 do 18 marca br. W toku debaty przemówienia wygłosili przedstawiciele Cypru, Grecji i Turcji. Dyskusja nad sprawozdaniem U Thanta kontynuowana była w czwartek.
- DAR ES SALAM — Premier Ugandy, Obote, oskarżył władze kongijskie o dokonanie napadów na terytorium Ugandy. Obote oświadczył, że samolot kongijski ostrzelał jedną z posterunków jednostki na terenie jego kraju.
- WARSZAWA — Minister Komunikacji Piotr Lewiński w towarzysząc kierownika Wydziału Transportu Sekretariatu Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej — Hieronima Wagnera, wyjechał do Hanoi, na naradę ministrów transportu krajów socjalistycznych — członków organizacji współpracy koleji państw socjalistycznych.
- BONN — Rząd włoski zaproponował wwołanie w dniu 16 maja br. w Wenecji konferencji ministrów spraw zagranicznych sześciu krajów — członków EWG na konferencji tej miałyby zostać rozważone propozycje w sprawie współpracy politycznej w Europie oraz podjęta próba utworzenia na razie luźnej unii politycznej.
- LONDYN — Nowy incydent wydarzył się na granicy syryjsko-izraelskiej. Tym razem połączony on za sobą ofiary w lodziach. Strona syryjska ostrzelała patrol izraelski, który naruszył granicę. Strona izraelska odpowiedziała ogniem. Zginął syryjski kierownik traktora, a dwóch robotników arabskich odniosło rany.
- GDANSK — Kutry z basenów wschodniego wybrzeża, łowiące na Bałtyku, mają już pierwszy sukces. Rybacy gdańscy „Daimoru” odловили ok. 60 ton pozostawionych sprotów. Pełny sezon sproutowy trwać będzie do końca maja.
- TOKIO — W stoczni w pobliżu Morioka nastąpił wybuch gazu, powodując śmierć trzech pracowników, 25 innych zostało rannych. Stan 3 z nich jest bardzo ciężki. Przyczyną eksplozji było — jak się przypuszcza — uwalnianie się acetyleny używane do spawania.
- LONDYN — Ostatnio malszki sultan Pahang zakupił 6 tysięcy sztuk zastawy porcelanowej na 480 osób. Sultan kupił zastawę w prezencie urodzinowym — dla samego siebie.
- BONN — W czwartek rano runął do Morza Północnego niedaleko miejscowości Toenning odrzutowiec Bundeswehry typu „F-104G”. Dla odnalezienia pilota wszczęto akcję ratunkową, w której udział brały cztery helikoptery.
- LONDYN — Angielska fabryka sprzętu sportowego zamierza wycofać z produkcji 5.000 nowych piłek golfowych. Powód ich wycofania jest o jedną tysięczną cala mniejsza od wymaganej minimum.
- LONDYN — W środę wieczorem rozbił się w jednej z dolin w kanadyjskiej prowincji Nowa Szkocja samolot pasażerski, 5 pasażerów i 3 ludzi załogi poniosło prawdopodobnie śmierć na miejscu.
- LONDYN — 34-letnia Shirley Temple, angielska „cudowna dziecko” ekranu amerykańskiego, oznajmiła dziennikarzom na konferencji prasowej w Londynie, gdzie bawi aktualnie, iż w najbliższym czasie udaje się do Moskwy, aby zasięgnąć porady u neurologów radzieckich na temat stanu zdrowia swego brata, który choruje na międzyżycie. Popularna przed wojną „Shirleyka” przebywa pierwszy raz w Europie. Towarzyszy jej mąż, Charles Black, z którym ma troje dzieci.
- WASHINGTON — W środkowej części Stanów Zjednoczonych od wielu dni szaleją gwałtowne burze śnieżne. Wiatr, którego szybsze dochodzi do 100 km na godzinę niesie z sobą masy śniegu, które grubą warstwą pokryły szosy w stanach Minnesota, Iowa oraz Północna i Południowa Dakota. Wiele miejscowości odciętych jest od świata. Burze śnieżne spowodowały już poważne straty materialne. 30 osób przewieziono do szpitala.

